Nr 272. Kraków, Niedziela 14 Czerwca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia it. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Reforma egzaminowania i klasyfikowania w szkołach średnich. — Skrócenie dyskusyi budżetowej. Aresztowanie rewolucyonistów w Sosnowcu. — Cesarz Wilhelm przeciw homoseksualizmowi w armii. Degradacya hr. Hohenau. — Wizyta cara Mikołaja u króla włoskiego? — Obfity wybuch ropy w Tustanowicach.

Reformy w szkołach średnich.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Wiedeń. Minister oświaty zamierza wkrótce wydać rozporządzenie, upraszczające egzaminowanie i klasyfikowanie w szkołach średnich.— Interes uczniów ma być głównie skierowany nie na noty, tylko na przedmiot i ich samodzielność. Przedewszystkiem ma się stworzyć miejsce wolnych prac nauczycieli z uczniami i dlatego egzaminowanie, służące wyłącznie celom klasyfikacyi, zostaje ograniczone do najkonieczniejszych rozmiarów. — Egzamina klasyfikacyjne będą ściśle odosobnione od egzaminów, przedsięwziętych wyłącznie dla oryentacyi. Z robót pisemnych w przyszłości tyko prace szkolne i domowe z języka wykładowego będą przez nauczyciela klasyfikowane. Wszystkie inne wypracowania mają wyłącznie służyć celom ćwiczenia i zawsze przy współudziale ucznia mają być w klasie poprawiane. Konferencye cenzuralne będą ograniczone i tylko z końcem semestrów się odbędą.

W miejsce dotychczasowego świadectwa po pierwszem semestrze wydany zostanie wyłącznie wykaz, który nie będzie orzeczeniem co do ogólnego postępu. Dotychczasowa klasa postępów odpada a świadectwo roczne stwierdza tylko, o ile uczeń zdolny jest do wstąpienia do klasy wyższej. Skala not z przedmiotów naukowych i zachowania będzie miała tylko 4 stopnie, nota pilności odpada. Wstąpienie do wyższej klasy będzie bezwarunkowo zabronione uczniowi, który więcej jak z jednego przedmiotu będzie miał stopień niedostateczny i jeżeli tylko z jednego przedmiotu uczeń będzie miał stopień niedostateczny, może ciało nauczycielskie zezwolić mu na wstąpienie do klasy wyższej, jeżeli uczeń przynajmniej w ogólności posiada do tego dojrzałość umysłową — a to tylko w klasach niższych i w tych przedmiotach, których natura na to zezwala. Jeżeli taki uczeń w następnej klasie z tego samego przedmiotu znowu nie odpowie, musi wówczas bezwarunkowo klasę powtórzyć.

Obok tego zostaną utrzymane egzamina poprawcze w klasach niższych z pewnemi ograniczeniami, zaś w wyższych klasach — jak dotychczas.

Jeżeli orzeczenie nauczyciela fachowego o uczniu nie jest stanowczo niekorzystnem, tylko chwiejnem, to egzamin przedpółroczny ma być przedsięwzięty w obecności dyrektora, albo nauczyciela pokrewnego fachu. Także przy przypuszczalnie niekorzystnym wyniku klasyfikacyi li tylko z jednego przedmiotu musi się odbyć taki egzamin.

Obok tych najważniejszych zarządzeń rozporządzenie zawierać będzie także ogólne wskazówki, w jakim duchu nauczyciel ma spełniać swój zarówno ciężki, jak i pełny odpowiedzialności obowiązek. Wskazówki dotyczą uwzględnienia wieku i indywidualności uczniów, jakoteż właściwości poszczególnych przedmiotów. — Także w wyższych klasach egzaminowanie ma się zbliżać do formy swobodnej rozmowy w rodzaju „colloquium".

Nowe rozporządzenie wejdzie w życie z rokiem szkolnym 1908/9.

Obrady budżetowe.

(*Telefonem.*)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów podczas dalszych obrad nad budżetem przemawiał pos. Dniestrzański. Mowca żalił się, jakoby Rusinom utrudniało się rozwój kulturny. Zamiarem czynników miarodajnych w Galicyi jest — zdaniem mowcy — wykluczenie biedniejszych warstw ludności ruskiej, a więc wiejskiej ludności od wszelkiego wyższego wykształcenia. Dla umożliwienia tego stworzono w r. 1867 ustawę krajową, sprzeciwiającą się wprost konstytucyi, która wyklucza równouprawnienie języka ruskiego z polskim i jest wrogą dla kultury ruskiej. Mimo, że ustanawianie zasad dla szkolnictwa należy do kompetencyi Rady państwa, Sejm galicyjski w r. 1895 stworzył ustawę, na podstawie której w Galicyi istnieje możliwość zakładania szkół ludowych dwojakiego typu, mianowicie wiejskich i miejskich. Ponieważ zaś 90% ludności ruskiej należy do stanu włościańskiego, są prawie wszystkie jej szkoły ludowe urządzone według typu dla ludności wiejskiej, a co za tem idzie, 90% ludności ruskiej niema możności posyłania dzieci do szkół, któreby je przysposobiły do przejścia na wyższe zakłady naukowe. W r. 1907 Sejm galicyjski uchwalił ustawę, która porucza ułożenie planu naukowego galicyjskim władzom szkolnym.

Wszystkie te ustawy wydają ludność ruską w moc galicyjskich władz szkolnych, a parlament musi się przypatrywać temu, jak Sejm galicyjski odbiera mu kompetencyę ustanowienia zasad dla szkolnictwa średniego i ludowego i organizacyi władz szkolnych. Rusini jednakże tak długo podnosić będą swoją sprawę w parlamencie, dopóki nie uzyskają zupełnego równouprawnienia, gdyż nie mają zaufania do władz galicyjskich. Rusini nie żądają więcej, jak przywrócenia ustawowych i konstytucyjnych stosunków.

Następnie zajmował się mowca sprawą uniwersytetu ruskiego i wywodził, że jeżeli Polacy chcą utrzymać polski charakter uniwersytetu lwowskiego, to muszą dopomagać Rusinom w ich staraniach o zyskanie samodzielnego uniwersytetu, którego siedzibą może być jedynie Lwów. Jak długo to nie nastąpi, nie może być mowy, aby Rusini zrzekli się swoich praw do uniwersytetu ruskiego.

Dalej zarzucał mowca rządowi nieżyczliwość wobec Rusinów i twierdził, jakoby w referacie sprawozdawcy O budżecie szkolnym powiedziano pośrednio, że żaden ruski kandydat nauczycielski, choćby miał wszelkie przepisane kwalifikacye, nie zostanie przez kolegium profesorów uniwersytetu lwowskiego zaproponowanym na profesora, oraz, że zanim utworzony będzie ruski uniwersytet, należy przedtem stworzyć odpowiednie stosunki ekonomiczne i polityczne.

Wreszcie wykazywał mowca potrzebę najrychlejszego założenia uniwersytetu ruskiego.

Przemawiali następnie posłowie Zahradnik i Horski, poczem po przemowie posłów Prokescha, Iwaniczewicza, Guggenberga, Hofman-Wellenhofa, Hoegera i Meyera, którzy przeważnie zajmowali się sprawą Wahrmunda — obrady przerwano.

Następne posiedzenie w poniedziałek po południu.

Wiedeń. W poniedziałek odbędzie się konferencya przewodniczących klubów, celem skrócenia dyskusyi budżetowej. Ze skontyngentowanych 200 godzin dla dyskusyi budżetowej, upłynęła zaledwie dotychczas 80 i pozostaje jeszcze 120 godzin dyskusyi, tak, że dyskusya budżetowa zaledwie z końcem czerwca mogłaby być ukończoną, dla Izby panów zatem nie pozostałoby dość czasu dla załatwienia budżetu. Wobec powstał tego zamiar dalszego skrócenia dyskusyi i przewodniczący wielkich klubów zgadzają się na to, ażeby z każdego stronnictwa przemawiał jeden albo dwóch posłów. Ostateczna decyzya ma zapaść na przyszłem posiedzeniu przewodniczących klubów.

Spodziewają się, że na tej konferencyi zapadnie także decyzya co do trwania sesyi letniej jakoteż co do kwestyi, czy ustawa o podatku wódczanym będzie załatwioną jeszcze w bieżącej sesyi.

TELEGRAMY

z dnia 14 czerwca.

Lwów. Namiestnik dr Michał Bobrzyński wyjechał w sobotę wieczorem pociągiem pospiesznym do Wiednia. Namiestnikowi towarzyszy komisarz powiatowy dr Władysław Wróblewski.

Wiedeń. Uczestnicy poszczególnych grup narodowościowych w pochodzie zjawili się wczoraj w parlamencie, aby z galeryi przypatrzyć się obradom Izby. Ruscy chłopi przybyli w znacznej ilości do parlamentu. Pos. Wasilko przedstawił ich ministrowi rolnictwa dr. Ebenhochowi, któremu wręczyli szereg petycyj. Następnie chłopi ruscy zostali w jednej z sal parlamentu fotografowani. Jak słychać, sprzedawali oni posłom swe torby i toporki.

Aresztowanie rewolucyonistów.

Sosnowiec. Onegdaj aresztowano tu za agitacyę rewolucyjną 14 osób, pomiędzy tymi jednego studenta i dentystkę. Aresztowanych przewieziono do Piotrkowa. W pomieszkaniu dentystki znaleziono broń i pisma rewolucyjne.

Ze spraw słowiańskich.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" ogłasza korespondencyę z Petersburga, zajmującą się pobytem austryackich słowiańskich delegatów w Petersburgu i zbliżeniem polsko-rosyjskiem. Korespondent z wielkiem niezadowoleniem wita to zbliżenie i sądzi, że przed kilku miesiącami Stołypin nie byłby dał swego zezwolenia na podróż posłom słowiańskim z Austryi do Warszawy i na poważne pertraktowanie tam z Polakami. Posłowie słowiańscy dokonali w Petersburgu prawdziwych cudów. Polacy nie z miłości do wszechsłowiańskości zbliżają się do Rosyi, ale tylko z nienawiści do Prus. Polacy z pewnością dotrzymają słowa, aż przyczyny ogólno-polityczne nie spowodują ich, aby w interesie polskim inną znowu prowadzili politykę.

Korespondent „N. fr. Presse" protestuje dalej przeciwko założeniu Banku i biura prasowego słowiańskiego, które będą miały charakter polityczny.

Praga. Jak donoszą pisma czeskie, powstały trudności co do zjazdu delegatów słowiańskich, który się ma tu odbyć 12 lipca. Mianowicie słowiańsko-katolicka partya oświadczyła, że w konferencyi nie weźmie udziału. Ukraińcy zawiadomili, że tylko pod tym warunkiem wezmą udział w zjeździe, jeżeli rusofilscy Rusini i pos. Hlibowicki będą z obrad wykluczeni. Dotychczas tylko Rusini, Chorwaci i Czesi przyrzekli brać udział w zjeździe.

Sprawa uniwersytecka.

Insbruk. Onegdaj wieczorem odbyło się zgromadzenie wszystkich stronnictw wolnomyślnych, na którem uchwalono rezolucyę, wzywającą ministra oświaty do cofnięcia ostatniego rozporządzenia co do zakazu wykładów Wahrmunda.— Obecny zastępca partyi Wszechniemców z grupy Schoenerera wniósł, ażeby na znak protestu katolicy gromadnie wystąpili z kościoła katolickiego. — Rezolucya zyskała tylko kilka głosów.

Wiedeń. Komitet strajkowy studentów wydał wczoraj obwieszczenie, wzywające studentów, aby w poniedziałek udaremnili rozpoczęcie wykładów, gdyby do tego czasu nie nastąpiło zadawalniające rozwiązanie kwestyi Wahrmunda.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie zwołane przez polskich studentów postępowych ze „Spójni", na którem uchwalono brać udział w strajku studentów. Zgromadzenie uchwaliło także rezolucyę z protestem przeciwko zachowaniu się senatu uniwersytetu lwowskiego, który uznał sprawę Wahrmunda za polityczną.

Konferencya rektorów.

Wiedeń. Konferencya rektorów trwała z małą przerwą obiadową do godziny 7 wieczorem i będzie dzisiaj dalej prowadzoną.

Wiedeń. Obrady rektorów w ministerstwie oświaty są ściśle poufne i będą dzisiaj, względnie w poniedziałek, kontynuowane. Jeden z uczestników obrad oświadczył, że dotychczas nie ma widoków załagodzenia strajku studenckiego.

Fałszywa pogłoska.

Wiedeń. Dzienniki wieczorne powtórzyły za „Bohemią" wiadomość rzekomo z dobrego źródła wiedeńskiego o aresztowaniu dwóch kobiet podczas ostatniego pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu, które miały przy sobie bomby. „Korrespondenz Wilhelm" donosi, że wiadomość ta pozbawioną jest wszelkiej faktycznej podstawy.

Podatek spirytusowy na Węgrzech.

Budapeszt. Sprawa podwyższenia podatku spirytusowego wywołuje tutaj wielką opozycyę. Lewica Sejmu rozrzuciła wczoraj milion egzemplarzy pisma ulotnego do rolniczych producentów spirytusu, jakoteż właścicieli winnic, w którem krytykuje przedłożenie rządowe o podwyższeniu podatku spirytusowego i wzywa do zwoływania meetingów rolników z protestem przeciw podwyższeniu.

Wobec tego, że sesya Sejmu węgierskiego ma się skończyć w przyszłym tygodniu, sądzą, że ustawa o podwyższeniu podatku spirytusowego nie będzie już mogła być załatwioną w bieżącej sesyi.

O przynależność Dalmacyi.

Budapeszt. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Sejmu węgierskiego poseł Hody z partyi niezawisłości interpelował prezydenta ministrów z powodu mowy bar. Becka w parlamencie austryackim, który powiedział, że przynależność Dalmacyi do Austryi jest w sposób konstytucyjny zagwarantowaną. Interpelant uważa to za sprzeczne z węgierskiem prawem państwowem, podług którego Dalmacya należy do królestwa chorwackiego.

Prezydent ministrów Wekerle oświadczył, że nie może na miejscu odpowiedzieć, nie przeczytawszy wprzód protokołów z posiedzeń austryackiej Izby posłów.

Degradacya hr. Hohenau.

Berlin. Cesarz Wilhelm zatwierdził wyrok sądu honorowego odbierający szarżę oficerską hr. Hohenau.

Cesarz Wilhelm przeciw homoseksualizmowi.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg" donosi z Berlina, że cesarz Wilhelm wydał ostry okólnik do komenderujących generałów armii przeciwko zboczeniom homoseksualnym w wojsku.

Po zjeździe w Rewlu.

Petersburg. Jacht cesarski „Standard" z carem i carską rodziną przybył do Piskapas.

Podróż cara do Włoch?

Paryż. „Matin" donosi, że car Mikołaj w krótkim czasie uda się do Włoch dla złożenia wizyty królowi włoskiemu Wiktorowi Emanuelowi.

Z Persyi.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Teheranu o onegdajszych rozruchach, że tłum, zebrany przed meczetem i parlamentem, po części rozbrojono i że przy rozbrajaniu przez żołnierzy kilka osób zostało zranionych. W chwili, gdy rozruchy zdawały się przybierać charakter poważny, nadeszło pismo szacha do parlamentu, zawiadamiające, że tłum zostanie przez wojsko rozprószony, jeżeli do godziny 5 po południu się nie rozejdzie. Wkońcu lud dobrowolnie się rozszedł. — Wczoraj rano panował zupełny spokój.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 14 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Trójcy Przenajświętszej.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 32, zachód o godz. 7 min. 48; długość dnia godzin 16 min. 16.

Teatr miejski w Krakowie: po południu „Jaś i Małgosia", wieczorem „Orfeusz w piekle".

Teatr ludowy: po południu „Stare miasto", wieczorem „Pod białym koniem".

Festyny: w parku dra Jordana, w parku miejskim w Podgórzu i w parku krakowskim o godz. 3 po południu.

Kiermasz sokoli w „Sokole" krakowskim o godz. 4 po południu.

Match footballowy na Błoniach o godz. 5 po południu.

Walne zebrania: Spółki spożywczej w Domu robotniczym o godz. 5 po poł.; Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w sali Rady pow. o godz. 3 po poł.; Towarzystwa „Ethos" w sali nr 39 uniw. Jagiell. o godz. 6½ wieczorem.

Odczyt p. Smolarskiego p. t. „Mickiewicz, Słowacki i Pol jako poeci ostatniej naszej narodowej wojny" w Kółku Slawistów (U. J. sala nr. 39) o godzinie 11 przed południem.

Pogadanka na temat „Najnowsze zwycięstwa idei abstynenckiej" w Eleuteryi o godzinie pół do 8 wieczorem.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

W poniedziałek:

Teatr miejski w Krakowie: „Wesoła wdówka".

Teatr ludowy: „Hanusia Krożańska" i „Wóz Drzymały".

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstdwienie o godz. 8 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: dziś: „Moralność pani Dulskiej", jutro: „Żona dwóch mężów".

„Sobótka", choć to uroczystość tak stara, jak tyle innych dotrwałych dotąd pamiątek z zamierzchłej przeszłości naszej, obchodzoną bywa tradycyonalnie jedynie po wsiach, a i tam nawet — można powiedzieć — często zapomina się o niej albo zarzuca tak, iż obchód zatraca powoli cechy charakterystyczne, schodząc do rzędu zabaw dla dzieci. Po miastach obchód „Sobótki" prawie nieznany. Kto go chce widzieć, niech pospieszy na dzisiejszy kiermasz sokoli.

Festyn w parku krakowskim, zapowiedziany na dzisiaj, obejmuje bogaty program, połączony z wielu niespodziankami. Część muzyczną wypełni koncert orkiestry wojskowej 56 p. p. i orkiestry pod kierunkiem p. St. Czyżowskiego.

Wycieczki w Krakowie. Bawi w Krakowie wycieczka 37 uczniów gimnazyum brzeżańskiego z 2 nauczycielami. Młodymi gośćmi zajęła się sekcya wycieczek szkolnych przy krajowym Związku turystycznym.

Na uniwersytecie Jagiellońskim panował wczoraj ruch niezwykle ożywiony. Po „wiecu" młodzieży proklamującej strajk, o czem już donosiliśmy, grupa zamierzających strajkować udała się na Rynek główny, gdzie demonstrowała pod pomnikiem Mickiewicza. Wieczorem odbywały się narady obu partyj. Młodzież narodowa, oświadczająca się przeciw strajkowi zebrała się w lokalu Stowarzyszenia „Zjednoczenie". Tu obradowano nad obroną wykładów, gdyby je strajkujący usiłowali zerwać i postanowiono zbierać podpisy na protest przeciw strajkowi; protest ten będzie przedstawiony senatowi. Nadto wydała młodziez narodowa odezwę, w której piętnuje nielojalne postąpienie młodzieży socyalistycznej, proklamującej strajk mimo obowiązującej ją uchwały wiecu piątkowego, a uchylającej się od tej uchwały pod pozorem nieobecności kuratora na wiecu.

„Z całem oburzeniem — głosi odezwa — napiętnować musimy perfidyę tych co przemawiali za obradowaniem w nieobecności Kuratora i przez przyjęcie pierwszej rezolucyi już po opuszczeniu wiecu przez Kuratora zobowiązali się do wykonania zapadłej ostatecznie uchwały, a dziś wobec niekorzystnej dla siebie sytuacyi, nie wahają się sięgnąć po argument, który wczoraj jeszcze wydałby się im potwornym!

„Uważając obie rezolucye wiecowe za jedynie obowiązujące, kol. przewodniczący „Zjednoczenia" imieniem piątkowej większości oświadczył JM. Rektorowi, że na zamknięcie Uniwersytetu młodzież odpowiedziałaby wrogiemi Senatowi demonstracyami. Podobne oświadczenie złożyła delegacya zebranej wczoraj przed Rektorem młodzieży i uzyskała zapewnienie JM. Rektora, że Uniwersytet zamknięty nie będzie".

Odezwa kończy się apelem, aby młodzież nie dała się steroryzować znikomej garści zwolenników strajku, aby w poniedziałek stawiła się solidarnie na wykłady i odparła wszelkie akty gwałtu ze strony przeciwnej.

Równocześnie zebrała się wczoraj na naradę grupa młodzieży, propagującej strajk. Zebrani utworzyli „komitet strajkowy" i określili taktykę strajku, postanawiającą na razie iść ile możności drogą „legalną" — aczkolwiek, podobnie jak na wiecu piątkowym, odzywały się głosy, aby strajk siłą przeprowadzić. Strajkujący przyjęli również do swego programu urządzanie demonstracyj ulicznych.

W odpowiedzi na zamiary zwolenników strajku, by przeszkadzać wykładom, młodzież przeciwna strajkowi, wystąpiła z następującym apelem:

„Słuchacze Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeciwni strajkowi, wzywają najgoręcej wszystkich kolegów, ktorzy się z nimi solidaryzują, aby uważali sobie za obowiązek na wszystkie wykłady bezwarunkowo jak jeden mąż się stawić, by w razie objawów terroru strony przeciwnej, z całą akademicką godnością tejże odpowiedzieć."

W Kółku Slawistów U. U. J. odbędzie się dziś o 11 przed południem odczyt p. Smolarskiego na temat: „Mickiewicz, Słowacki i Pol. jako poeci ostatniej naszej narodowej wojny". — Wstęp 20 hal.

Wycieczka do Grodkowic, zapowiedziana na dzisiaj przez zarząd Koła VI Tow. Szkoły ludowej, została odwołaną i przeniesioną na 28 b. m.

Obfity wybuch ropy w Tustanowicach. Starostwo górnicze w Krakowie komunikuje nam:

Dnia 13 b. m. rano nastąpił niebywały dotąd wybuch ropy na kopalni Oil City firmy Brauns-Bergmann w Tustanowicach. — Produkcya nie da się oszacować, przenosi 80, a nawet dochodzi 100 cystern. W promieniu 80 m. od wieży wybuch roznosi ropę. Kotłownia i kuźnia zastanowione. Dwie tłocznie pracują bezustannie, trzecia w montowaniu, pomimo tego nie można wszystkiej ropy odtłoczyć. — Naczelnik drohobyckiego urzędu górniczego okręgowego, będąc na miejscu w Tustanowicach, odniósł się do starostwa w Drohobyczu o asystencyę żandarmeryi.

Dnia 12 b. m. w południe na kopalni „Aunen" Suchestowa w Tustanowicach, po przeczyszczeniu rur koronką, wzmogły się nagle gazy i produkcya podskoczyła sama z siebie na 40 do 50 cystern.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Michała Chitraszkę, oskarżonego o napad bandycki na podróżnych, jadących wozem.

Aresztowania w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: Ubiegłej nocy w kilkunastu domach przy ul. Wólczańskiej, Widzewskiej, Składowej i Milsza policya dokonała szeregu rewizyj i aresztowała kilkanaście osób.

Pożar fabryki. Z Wiednia telefonują: W fabryce dachówek Schächtla we Floridsdorfie wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył znaczną część fabryki i wiele materyałów. Szkoda bardzo znaczna.

Sufrażystki w Anglii. Z Londynu telegrafują: Wczoraj po południu odbył się tu olbrzymi „meeting" 10.000 kobiet, mający charakter agitacyjny na rzecz prawa głosowania dla kobiet. Kilka towarzystw kobiecych ze sztandarami urządziło demonstracyę po mieście.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta lwowska" ogłasza: Namiestnik zamianował adjunktów budownictwa: Romualda Makowskiego, Adama Semkowicza, Wiktora Pirga, Karola Morawa, Karola Szweda i Maryana Kuczyńskiego inżynierami, a praktykantów budownictwa: Stefana Szumskiego, Kazimierza Peszkowskiego, Mieczysława Dobruckiego, Bronisława Wajdowskiego, Władysława Remina i Eustachego Sąwczuka adjunktami budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

Namiestnik przeniósł sekretarza namiestnictwa Jakóba Kulczyckiego z Rudek do Tłumacza, komisarzy powiatowych: Jana Daukszę z Liska do Sambora, Tadeusza Kępińskiego z Tłumaeza do Lwowa, koncepistów namiestnictwa: dra Filipa Grossa z Tłumacza do Stanisławowa i Stanisława Brzezińskiego z Jarosławia do Liska, tudzież praktykanta konceptowego namiestnictwa Ludwika Smalawskiego z Kamionki Strumiłowej do Rudek.

Minister sprawiedliwości zamianował kancelistę Stanisława Pelza w Starej Soli naczelnikiem kancelaryi przy sądzie obwodowym w Tarnopolu.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 czerwca.

HOTEL KRAKOWSKI: L. de Camuset z Paryża, Fran. Słomkowski ze Lwowa, O. Sannderson z Odessy, Dr M. Marowski z Bośni, Dr J. Penot z Glewca, J. Szapajko z żoną ze Lwowa, M. Siemoński z Wadowa, J. Gerstenfeld z rodziną z Drohobycza, S. Wojnarowicz z Wawrzyńczyc, J. Zdziechowska z córką z Rzędowic. Ks. A. Simono z Czerniowiec, A. Rajchel z Niska, J. Bott por. z Bucovic (Morawy).

GRAND-HOTEL: Hr. J. Tyszkiewicz z Drezna, A. Łącki z Tustanowic, Z. Narkiewicz Jodko z Ottanowa, X. S. Warszawski z Ojcowa (Król. Pols.), L. Kreczmer z Sosnowca, Dr H. Raess z Wiesbaden, Fr. K. v. Freckow z Altenburga, K. Szczytnicki z Gliwic, E. Spingarn z N. Jorku, N. Swieżawski z Warszawy, E. Wilgelm z Warszawy, W. Borowski z Urzynowa, D. Roche z Paryża, J. Presol z Krems, F. Huliński z Wiednia.

HOTEL SASKI: M. Meyer z Cieszyna, E. Wechsberg z Friedlandu, I. Kaufmann z Berlina, A. Releti z Wiednia, F. Kohm z Paryża, F. Kunze z Katowic, S. Quillner z Wiednia, F. Schickhelm z Koenigshuette, R. Załozięcki ze Lwowa, H. Czachowska z Łyszkowiec, D. Alfoeldi z Budapesztu, M. Gniady z Żywca, J. Fela z Żywca, S. Cięglewicz z Galicyi, A. Blaser z Czerniowiec, S. Obryński, A. Zalewski, A. Janowski z Gubernii Piotrkowskiej.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 16 czerwca. — Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 272·50. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 262·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 241·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 103·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 470·—. Clary 40 zł. m. k. 148·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 108·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 113·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·—. Ofen 43 zł. 194·—. Palffy 40 zł. 190·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·80. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·50. Salm. 26 zł. m. 255·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 112·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 184·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 498·—

Berlin 13 czerwca. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż 13 czerwca. 3-prc. Renta 95·35. Mąka 28·40.

FR. COPPEE.

Zazdrość.

Ciąg dalszy.

Wielu ludzi znajduje się w położeniu bez wyjścia, ucieka się do gry, w nadziei na wygraną. Poszedłem i ja tą drogą. Słyszałem ciągle swoich towarzyszów rozprawiających o wyścigach i o swoich wygranych. Pewnego dnia któryś z nich, grający dotąd wyjątkowo szczęśliwie, opowiadał, że jest doskonale powiadomiony przez znajomego żokieja o wyniku przyszłych wyścigów. Według niego miał zwyciężyć zupełnie nieznany koń. Ci, którzy postawią na niego, otrzymają stawkę powiększona dziesięć razy. Reszta towarzyszów była po stronie jakiegoś ogólnego faworyta, lecz pierwszy z nich nie ustępował, sprzeczał się i żeby ostatecznie przekonać ich, zaczął opowiadać tajemniczo o jakiejś nędznej intrydze, do której jakoby należało wielu znanych sportsmanów i dzięki której ów nieznany koń, miał odnieść zwycięstwo.

Jego niewzruszona pewność zaimponowała mi. Gdybym miał teraz te pięćset franków, myślałem — mógłbym postawić na tego konia. Gdybym wygrał miałbym dziesięć razy więcej... a więc pięć tysięcy. Pospłacałbym długi, zaprowadziłbym różne ulepszenia w swojej gospodarce i mógłbym nawet jakiś czas przeżyć spokojnie z ukochaną kobietą. Lecz miałem tylko pięćdziesiąt franków, więc trzeba było porzucić swoje niespełnione marzenia.

Pomimo słabego stanu finansów, obiecałem Małgorzacie pójść do teatru. Przez oszczędność poszliśmy pieszo. Małgorzata nie byłaby kobietą, gdyby przechodząc koło wystaw sklepowych, nie zatrzymała się kilka razy. Stojąc przed jedną z nich, wskazała mi cienką złotą bransoletkę, ozdobioną brylantami, która jej widocznie bardzo się podobała.

— Jak myślisz, mój drogi, ile też może kosztować ta śliczna bansoletka? — zapytała zwracając się do mnie.

— Sądzę, że nie mniej, jak pięćdziesiąt ludwików.

— W takim razie to nie dla nas — powiedziała ze smutnym uśmiechem, niechętnie odchodząc od wystawy.

W tej chwili przemknęła mi przez głowę jedna z tych myśli, które jak światło błyskawicy oświetlają naszą przyszłość. Przypomniała mi się nagle ta wstrętna wyścigowa intryga, o której tak tajemniczo opowiadał rano mój kolega. Zacząłem wierzyć w zwycięstwo tego nieznanego konia. Poczułem nieprzezwyciężoną chęć wziąć dwa tysiące franków z powierzonej mi kasy, kupić Małgorzacie bransoletkę, a resztę postawić na tego konia. Obmyśliłem odrazu sposób, w jaki miałem ukrywać w przeciągu paru dni brak pieniędzy w kasie, mając nadzieję, że w razie wygranej będę mógł zwrócić wzięte pieniądze. W wyobraźni widziałem się już spokojnym, uwolnionym od wszelkich kłopotów. Siedziałem sobie w nawpół ciemnej loży w małym teatrze razem z Małgorzatą, byliśmy po smacznym obiedzie, w kieszeniach czułem pełno pieniędzy. Wszystko to przemknęło w ten moment, gdy Małgorzata odwracała się niechętnie od brylantowej bransoletki. Pociągnąłem ją za sobą, ściskając mocno jej rękę i przyspieszając kroku. Serce biło mi niespokojnie. Nagle stanęła przede mną nowa straszna myśl.

— A jeśli przegram? — zapytałem siebie — co wtedy będzie?

Spojrzałem szybko na idącą ze mną kobietę, lecz nie mogłem widzieć jej wyrazu, bo twarz miała zwróconą w stronę oświetlonych szyb, ale za to w lustrze jakiegoś magazynu, koło którego przechodziliśmy, zobaczyłem czyjąś bladą, przerażoną, prawie obłąkaną twarz podobną do mojej własnej.

Z wielką trudnością zapanowałem nad sobą.

— Cóż wielkiego, jeżeli przegram, uspokajałem siebie. Nie ryzykując do niczego nie dojdę. Jeśli przegram, jeśli mnie spotka to nieszczęście, kobieta, która uczyniła mnie swoim niewolnikiem, lecz której kamienne serce nie zadrżało jeszcze z miłości ku mnie, będzie miała ten straszny dowód mego przywiązania, może to wzruszy tę lekkomyślną istotę, może zrozumie wówczas całą potęgę mojej miłości, może gdy się dowie, ile poświęciłem dla niej, że ona była przyczyną wszystkiego, może będzie ją to dręczyć, może dozna wyrzutów sumienia i wreszcie może się przywiąże do mnie lub nawet pokocha...

Czas upływa...

Za mało już go mam, żeby przypominać wszystkie okropności tej moralnej burzy, o tem, co mię na zawsze pozbawiło uczciwości. Nie będę opowiadał o różnych szczegółach popełnionej kradzieży; o strasznem wzruszeniu niezapomnianego dnia wyścigów, gdy z zamierającem sercem śledziłem za biegiem koni i o przerażeniu, gdy usłyszałem radosne okrzyki publiczności, witające jako zwycięzcę swego faworyta.

Brak pieniędzy zauważono bardzo prędko. — Aresztowali mnie, osądzili i zamknęli do więzienia, w którym już siedzę sześć długich miesięcy i gdzie cierpiałem niewypowiedzianie i skąd nie wyjdę już nigdy...

Tak, cierpiałem, doznawałem strasznych wyrzutów sumienia i żalu, przyznaję się do tego z całą szczerością. Nie narzekałem na swoją niewolę, samotność, nie oburzało mię nawet to, że jestem pod jednym dachem z najstraszniejniejszymi przestępcami, z niepoprawnymi łotrami. Podlegałem innym cierpieniom, okropniejszym, nieuleczalnym, przechodziłem straszne męki zazdrości...

Przed uwięzieniem nie znałem tego męczącego uczucia, Małgorzata nie dawała ku temu powodów. Leniwa i apatyczna z natury, nie wychodziła nigdy sama z domu, aż do mego powrotu, a wieczorem wychodząc ze mną, nie oglądała się nigdy za przystojnymi mężczyznami, jak to czyni wiele innych, nawet zupełnie uczciwych kobiet, idąc pod rękę z mężem. Małgorzata nie była kokietką.

Przewidywania moje sprawdziły się. Małgorzata była przerażona i wzruszona bardzo moim postępkiem, zrozumiała, jak bardzo ją kochałem. Była w sali sądowej, gdy przeczytano mi wyrok. Płakała szczerze, żałując mnie i wyrzucając sobie, że była przyczyną mej zguby. Gdy tylko pozwolono odwiedzać mnie w więzieniu, przyszła natychmiast zmęczona z pobladłą ze wzruszenia i smutku twarzyczką. Kochała mnie, byłem prawie pewnym tego.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Recenzya z „Nowej Reformy".

— **„Przewodnik po Krakowie"** Józefa Jezierskiego opuścił prasę w szóstem wydaniu. Jest to najlepszy z istniejących u nas „Przewodników", nieoceniony w bogactwie informacyj, uwzględniających wszystkie najnowsze zdobycze w zakresie wiedzy, architektury i zabytków dotyczących Krakowa i okolicy. Dziełko to zdobi kilkadziesiąt wykwintnie odbitych ilustracyj; dołączony jest również plan Krakowa i wykaz ulic opatrzony wskazówkami oryentacyjnemi. Cena **„Przewodnika"** 1 kor. w stosunku do bogactwa zawartego materyału jest bardzo niską. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2821 4 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.